

Instytucje regionalne jako kreatorzy partnerstw w ekonomii społecznej na rzecz realizacji usług społecznych



Opracowanie i tekst: Michał Sobczyk
Redakcja serii: Agnieszka Deja

Tytuł serii: **Dobre praktyki w zakresie koordynacji ekonomii społecznej**

Korekta, skład: *Grafpol* Agnieszka Blicharz-Krupińska
ul. Żmudzka 21, 51-354 Wrocław
www.argrafpol.pl

Wydawca:
Ogólnopolski Związek Rewizyjny Spółdzielni Socjalnych
ul. Kopernika 30 p. 415, 00-336 Warszawa
biuro@ozrss.pl, www.ozrss.pl

Warszawa, luty 2020
Nakład: 200 egz.
Druk: *Grafpol* Agnieszka Blicharz-Krupińska

ISBN:

seria	978-83-950293-0-1
druk	978-83-953538-4-0
pdf	978-83-953538-3-3
epub	978-83-953538-5-7
mobi	978-83-953538-6-4

Publikacja bezpłatna.

Ten utwór jest dostępny na licencji [Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe](#). Autorskie prawa majątkowe do utworu posiada Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Ogólnopolski Związek Rewizyjny Spółdzielni Socjalnych posiada licencję niewyłączną na korzystanie z tego utworu na potrzeby własne bądź określonych podmiotów nieodpłatnie.



Publikację przygotowano w ramach projektu „Spójna integracja regionalna ekonomii społecznej” realizowanego w partnerstwie z Fundacją Idea Rozwoju i Stowarzyszeniem Trenerów Organizacji Pozarządowych. Projekt jest realizowany w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.



Publikację wydrukowano na papierze wyprodukowanym w 100% z makulatury w technologii przyjaznej dla środowiska naturalnego..

Spis treści

Czego dotyczy dobra praktyka	5
Kontekst	5
Efekty podejmowania działań partnerskich	9
Czynniki sukcesu	12
Bariery dla powstawania partnerstw	19
Wyzwania dla partnerstw	22
Przyszłość partnerstw na rzecz usług społecznych	24
Podpowiedzi dla naśladowców	26
Zachodniopomorskie: lokalne partnerstwa na rzecz ekonomii społecznej ..26	
Łódzkie: Centra Usług Społecznych/Środowiskowych	31
Załącznik: Fragment wzoru karty oceny wniosku o dofinansowanie w ramach konkursu WUP w Szczecinie – kryteria jakości i kryteria premiujące	37



Czego dotyczy dobra praktyka

W województwach łódzkim i zachodniopomorskim instytucje regionalne – Wojewódzki Urząd Pracy (pełniący funkcję Instytucji Pośredniczącej Regionalnego Programu Operacyjnego) oraz Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej – podjęły się animowania partnerstw międzysektorowych na rzecz realizacji usług społecznych. W obu przypadkach w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych zorganizowano konkursy na świadczenie takich usług, których zasady wspierały powyższy cel.

W województwie łódzkim można było ubiegać się o środki w przypadku projektów opartych o partnerstwo z udziałem podmiotu ekonomii społecznej. W województwie zachodniopomorskim nie wprowadzono takiego wymogu, jednak Wojewódzki Urząd Pracy premiował takie przedsięwzięcia. Niniejsza publikacja podsumowuje doświadczenia w zakresie obu tych konkursów i towarzyszących im działań na rzecz promocji idei partnerstw międzysektorowych. Ponadto prezentuje działania animacyjne Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego w sferze lokalnych partnerstw w ekonomii społecznej oraz wypracowany w regionie łódzkim wzorcowy model kompleksowego świadczenia usług społecznych w środowiskach lokalnych na zasadzie współpracy pomiędzy podmiotami ekonomii społecznej i samorządami.

Kontekst

W poprzedniej perspektywie finansowej Unii Europejskiej (2007-2013) priorytetem Wojewódzkiego Urzędu Pracy (WUP) w Łodzi, angażującym większość jego sił i środków, było przeciwdziałanie bezrobociu, które w 2014 r. w tym województwie wynosiło aż 11,8%. Jednak do końca września 2019 r., według danych GUS, jego poziom spadł do 5,4%,

w związku z czym wśród problemów mieszkańców regionu na pierwszy plan zaczęły wysuwać się niezaspokojone potrzeby w zakresie szeroko rozumianych usług społecznych. Tym bardziej że zapotrzebowanie na nie – zwłaszcza na usługi opiekuńcze, asystenckie i zdrowotne – stale rośnie, m.in. z powodu wydłużania się przeciętnej długości życia i związanego z tym stałego wzrostu udziału ludzi starszych w populacji¹, a także ze względu na przyrost odsetka osób dotkniętych negatywnymi skutkami chorób cywilizacyjnych. Jak podkreśla Łukasz Chłędzyński, Zastępca Kierownika Wydziału Naboru Wniosków III WUP w Łodzi, wbrew częstym wyobrażeniom opieki potrzebują także mieszkańcy obszarów wiejskich, których w regionie jest bardzo dużo. – *Dużo osób wyjechało pracować lub uczyć się w miastach albo za granicą, w związku z czym wielu seniorów mieszka samotnie. Nie można z góry zakładać, że pomogą im sąsiedzi, bo wielu z nich też wymaga pomocy* – mówi.

W kolejnej perspektywie (2014-2020) stało się możliwe finansowanie usług społecznych i zdrowotnych świadczonych w lokalnym środowisku z funduszy unijnych. Dzięki temu WUP w Łodzi, jako Instytucja Pośrednicząca w realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020 (RPO WŁ), mógł podjąć się uruchomienia tego rodzaju usług. Początkowo miało to formę finansowania pojedynczych projektów, w ramach których byli zatrudniani asystenci osób z niepełnosprawnościami, opiekunki bądź pielęgniarki, lub zapewniane były mieszkania chronione. Przynosiły one dobre efekty, jednak ich wadą było to, że nie były kompleksowe – *Przykładowo, dana osoba otrzymywała wsparcie opiekunki, a potrzebowała jeszcze wypożyczyć sprzęt rehabilitacyjny. Komuś innemu przyznawano asystenta, ale nadal brakowało mu dostępu do specjalistycznego środka transportu* – opowiada Łukasz Chłędzyński.

Zarówno Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju², jak i Komisja Europejska rekomendują współpracę samorządów lokalnych z podmiotami trzeciego sektora, m.in. stowarzyszeniami i fundacjami. Wspomniane zalecenia, jak również analiza dostępnych opracowań i praktycznych doświadczeń zachęciły WUP w Łodzi do opracowania koncepcji świadczenia usług społecznych w modelu projektów partnerskich z udziałem lokalnych podmiotów. Tak narodziła się idea finansowania, ze środków RPO WŁ³, tworzenia Centrów Usług Środowiskowych (CUS), w których odpowiednią i całościową pomoc mogłyby otrzymać wszystkie najbardziej potrze-

1 W 2013 r. w województwie łódzkim odsetek osób w wieku 65 lat i więcej wynosił 16,6%, a przeciętna długość życia wynosiła 80,1 lat dla kobiet i 70,7 lat dla mężczyzn. Zgodnie z opracowaną przez Główny Urząd Statystyczny Prognozą demograficzną na lata 2014-2050 dla województwa łódzkiego, w 2035 r. wspomniane wskaźniki będą wynosić odpowiednio 26,0%, 84,0 i 76,8, zaś w 2050 r. – 34,2%, 86,7 i 80,8 https://lodz.stat.gov.pl/download/gfx/lodz/pl/defaultaktualnosci/1410/2/1/20150924_s_progniza_lud_woj_2014_2050.pdf

2 W listopadzie 2019 r. przekształcone w Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej.

3 Oś Priorytetowa IX Włączenie społeczne, Działanie IX.2 Usługi na rzecz osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym, Poddziałanie IX.2.1 Usługi społeczne i zdrowotne.

bujące grupy mieszkańców gminy, miasta czy powiatu: osoby zagrożone ubóstwem i wykluczeniem społecznym, w tym osoby z niepełnosprawnością, rodziny z dziećmi z niepełnosprawnością oraz osoby niesamodzielne ze względu na podeszły wiek czy stan zdrowia. W czerwcu 2016 r. idea łódzkich regionalnych CUS została poddana pierwszym konsultacjom społecznym. Następnie WUP zorganizował seminarium dotyczące usług społecznych i zdrowotnych, z udziałem Cezarego Miżejewskiego z Ogólnopolskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Socjalnych (pełniącego funkcję eksperta wiodącego w projekcie „Spójna integracja regionalna ekonomii społecznej”) oraz Pawła Zduna z Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju. Zaproszeni eksperci podkreślali, że optymalnym modelem świadczenia takich usług jest opieka środowiskowa w miejscu zamieszkania, świadczona w formie kompleksowych projektów.

W województwie zachodniopomorskim skala zapotrzebowania na usługi społeczne jest równie duża, a tamtejsze instytucje regionalne – Wojewódzki Urząd Pracy oraz Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego (ROPS UM WZ) mają świadomość opisanych wyżej korzyści ze świadczenia ich przez lokalne partnerstwa. Dlatego ostatni z dotychczas przeprowadzonych konkursów na finansowanie takich usług ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego (RPO WZ), rozstrzygnięty jesienią 2019 r.⁴, miał mieć nową formułę.

– Bardzo chcieliśmy zapisać w regulaminie wymóg, by o finansowanie mogły ubiegać się wyłącznie projekty partnerskie, opierające się na współpracy gmin i powiatów, jako odpowiedzialnych za poszczególne usługi społeczne, oraz podmiotów ekonomii społecznej jako ich realizatorów. Idea była następująca: najpierw samorządy wykonają na swoim terenie diagnozy potrzeb i zasobów, a następnie zaproszą do partnerstw lokalnie działające podmioty ekonomii społecznej, dzięki czemu projekty będą najlepiej odpowiadać na potrzeby poszczególnych społeczności. Po konsultacjach, m.in. z Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej, doszliśmy jednak do wniosku, że nie w każdej gminie czy powiecie sektor ekonomii społecznej ma wystarczająco duży potencjał, dlatego zliberalizowaliśmy nasze początkowe podejście – wspomina Anna Kunikowska, Naczelniczka Wydziału Integracji Społecznej EFS w WUP w Szczecinie.

⁴ Konkurs RPZP.07.06.00-IP.02-32-K47/19, zorganizowany w ramach RPO WZ 2014-2020, Oś priorytetowa VII Włączenie społeczne, Działanie VII.6 Wsparcie rozwoju usług społecznych świadczonych w interesie ogólnym. Z jego regulaminem można zapoznać się na stronie internetowej pod adresem http://rpo-wup.wzp.pl/sites/default/files/rk_7_6_1_bzr_1_0_20190327.pdf.

Drugim powodem, dla którego nie zdecydowano się na wymóg świadczenia usług społecznych w formule partnerskiej, mimo jej niezaprzeczalnych plusów, jest to, że jest ona dla samorządów trudniejsza niż realizacja samodzielnych projektów. – *Wymaga poświęcenia znacznie więcej czasu. Trzeba się porozumieć, podzielić zadania, odpowiedzialność i finansowanie. Obawialiśmy się, że obowiązek powołania partnerstwa dodatkowo zniechęci samorządy, które i bez tego niezbyt chętnie aplikowały o środki na świadczenie usług społecznych* – wyjaśnia Kunikowska. Ostatecznie WUP zdecydował się na swego rodzaju kompromis: partnerski charakter wniosków nie był wymagany, lecz bardzo wyraźnie premiovany. Maksymalna liczba punktów, jakie mógł zdobyć każdy projekt, wynosiła 195, z czego najwięcej, bo aż 30, za spełnienie kryterium partnerskiego⁵. Równolegle, aby zachęcić gminy i powiaty do takiego myślenia o usługach społecznych, Urząd podzielił region na cztery obszary i w każdym z nich zorganizował spotkanie informacyjne, podczas którego m.in. przedstawiciele ROPS oraz Cezary Miżejewski prezentowali ideę konkursu oraz zalety partnerstw międzysektorowych. Na spotkaniach pokazywano także doświadczenia projektu pt. „Dobre Wsparcie – system lokalnych usług społecznych”, realizowanego w partnerstwie przez Fundację Nauka dla Środowiska (lider), Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, Caritas Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej oraz ROPS. Projekt zaowocował m.in. uruchomieniem mieszkań wychnienionych w Szczecinie i Kołobrzegu, cyklicznymi szkoleniami dla opiekunów osób niesamodzielnych, dofinansowaniem remontów mieszkań osób zależnych oraz rozwojem sąsiedzkich usług opiekuńczych. Jego efekty doceniła Komisja Europejska – otrzymał nagrodę REGIOSTARS 2019 r. za najbardziej innowacyjny projekt regionalny w Unii Europejskiej w zakresie zwalczania nierówności i ubóstwa⁶.

Dodatkowym argumentem na rzecz wspierania powstawania partnerstw publiczno-społecznych na rzecz świadczenia usług środowiskowych jest postępujący spadek atrakcyjności profesji pracownika socjalnego.

– Ludzie, zwłaszcza młodzi, nie są zainteresowani podejmowaniem pracy jako pracownicy socjalni i unikają tego zawodu, m.in. dlatego, że trudno w nim uzyskać godziwe wynagrodzenie. Pracownicy socjalni mają bardzo dużo obowiązków i części zadań nie są w stanie wykonywać samodzielnie, tym bardziej że wielu z nich już się

⁵ Kryteria jakości i kryteria premiujące stanowią załącznik nr 1 do niniejszej publikacji.

⁶ Więcej na temat projektu można dowiedzieć się pod adresem:

<https://goodsupport.eu> oraz https://ec.europa.eu/regional_policy/pl/regio-stars-awards/2019/finalist?r=good-support

starzeje. Stąd rosnące znaczenie zlecania realizacji usług społecznych trzeciemu sektorowi. Młode osoby na hasło „fundacja” czy „stowarzyszenie” reagują dobrze i dają tym podmiotom kredyt zaufania. Co więcej, organizacje mogą pozyskiwać wolontariuszy. Wszystko to sprawia, że podmioty ekonomii społecznej mogą wnieść do partnerstw powiew świeżości i entuzjazmu, którego brakuje w publicznych strukturach pomocy społecznej. W połączeniu z dodatkowym doświadczeniem i empatią pracowników socjalnych może to przynieść bardzo dobre efekty – uważa Chłędzyński.

Takie partnerstwa stanowią ponadto dla sektora ekonomii społecznej dużą szansę na rozwój.

Efekty podejmowania działań partnerskich

Jak wylicza WUP w Łodzi, sedno idei Centrów Usług Środowiskowych, czyli CUS poszerzonych o usługi zdrowotne⁷, stanowią:

- a) przygotowanie oferty usług na podstawie diagnozy potrzeb występujących na danym obszarze, sporządzonej przy okazji opracowywania wniosku o dofinansowanie,
- b) skoordynowanie działań zwiększających dostęp do usług społecznych i zdrowotnych,
- c) powstanie platformy współpracy lokalnych podmiotów, zarówno z sektora finansów publicznych, jak i społecznego,
- d) wsparcie rozwoju sektora ekonomii społecznej,
- e) wykorzystanie istniejącego lokalnego potencjału (zasobów kadrowych, lokalowych, technicznych),
- f) zainwestowanie w kadry świadczące usługi społeczne i zdrowotne.

Cechy te są zarazem najważniejszymi zaletami omawianej formuły, przekładającymi się na uzyskiwane efekty społeczne.

Łukasz Chłędzyński w pierwszej kolejności wskazuje na trzeci z wymienionych punktów.

⁷ Więcej informacji na temat CUS/CUŚ można znaleźć w dalszej części publikacji, w podrozdziale pt. *Centra Usług Środowiskowych w województwie łódzkim*.

– CUŚ to ciekawe rozwiązanie, bo dzięki partnerstwom powstającym na potrzeby projektów lokalne podmioty, które wcześniej w pełni skupiały się tylko na własnych zadaniach, zaczynają się dostrzegać i ze sobą współpracować. Przykładowo, samorząd dowiaduje się o funkcjonowaniu na jego terenie fundacji, która może być cennym partnerem w realizacji jego ustawowych obowiązków.

Na zalety wynikające z łączenia sił w projektach partnerskich wskazuje także Natalia Siewiera, p.o. Kierowniczki Wydziału Integracji Społecznej EFS w WUP w Szczecinie. Podkreśla, że ich plusem jest zwiększenie efektywności wydatkowania środków. Często się zdarza, że na tym samym obszarze różne podmioty realizują różne projekty adresowane do tej samej grupy uczestników.

– Wyraźnie widzimy, że współpraca na poziomie lokalnym przeważnie nie do końca działa tak, jak należy. Często dostajemy telefony z prośbą o zmniejszenie wskaźników czy poszerzenie projektu o dodatkowy obszar lub inną grupę beneficjentów. Między innymi po to organizujemy liczne spotkania, by potencjalni partnerzy zorientowali się, jakie działania już są prowadzone w ich społecznościach. Do tego, by działania różnych podmiotów nie powielały się, lecz uzupełniały, jest jednak jeszcze daleka droga – podkreśla Natalia Siewiera z WUP w Szczecinie.

Praktyczne korzyści z istnienia w województwie łódzkim partnerstw na rzecz usług społecznych najłatwiej pokazać na konkretnym przykładzie. Wyobraźmy sobie powiat, w którym gmina, zgodnie ze swoimi ustawowymi obowiązkami, zapewnia obywatelom usługi opiekuńcze, a powiat – usługę wsparcia asystenckiego dla osób z niepełnosprawnością. Dodatkowo istnieje tam stowarzyszenie, które prowadzi wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego. Osoba z niepełnosprawnością zgłasza się do powiatowego centrum pomocy rodzinie w sprawie przydzielenia jej asystenta osobistego, a jednocześnie pyta o możliwość wypożyczenia materaca przeciwoślizgowego. Dostaje odpowiedź, że stowarzyszenie nie prowadzi już wypożyczalni, bo środki na ten cel już się wyczerpały, ale „być może gdzieś są jeszcze na to pieniądze unijne”. Gdyby ta sama osoba udała się do gminnego ośrodka pomocy społecznej, byłaby w stanie uzyskać usługi opiekuńcze, ale na prośbę o usługi asystenckie usły-

szałaby, że „tym zajmuje się powiat”. Z kolei w siedzibie stowarzyszenia miałyby szansę jedynie wypożyczyć materac. Gdy w powiecie z naszego przykładu powstanie CUŚ, prowadzony przez wszystkie trzy wspomniane podmioty, nie będzie miało znaczenia, do którego z nich uda się osoba szukająca wsparcia – wszędzie załatwi interesujące ją sprawy, a ponadto otrzyma komplet informacji o dostępnych dla niej usługach społecznych świadczonych przez poszczególnych partnerów. Zwłaszcza dla osób starszych czy schorowanych takie rozwiązanie, przypominające nieco tzw. jedno okienko dla przedsiębiorców, jest dużym ułatwieniem i gwarancją uzyskania kompleksowego wsparcia.

Efektem realizacji opisywanej dobrej praktyki jest także wzmocnienie potencjału sektora ekonomii społecznej. Łódzki WUP od początku istnienia idei CUS/CUŚ spotyka się z podmiotami ekonomii społecznej z regionu, jak na przykład ze spółdzielniami socjalnymi, organizacjami prowadzącymi różnego rodzaju podmioty reintegracyjne, czy po prostu usługi wsparcia dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Przekonuje je, że popyt na usługi opiekuńcze w obecnej sytuacji demograficznej będzie rósł. Podmioty, które zdecydowały się świadczyć je w ramach CUŚ, zdobywają doświadczenie oraz budują swoje marki. W efekcie, nawet gdy skończą się unijne środki na funkcjonowanie Centrów, podmioty ekonomii społecznej z regionu łódzkiego będą w stanie skutecznie zabiegać o inne źródła finansowania, a nawet konkurować o indywidualnych klientów na rynku komercyjnym.

Łukasz Chładzyński zaznacza, że zadaniem jego instytucji jest służba obywatelom, ale jednocześnie nie ukrywa, że i pracownicy WUP odnoszą pewne korzyści z rozwoju CUŚ w regionie.

– Mamy poczucie, że dzięki przemyślanym i skoordynowanym działaniom przyczyniamy się do tego, że unijne środki są dobrze wydawane, na usługi przynoszące korzyści całemu społeczeństwu. Co więcej, widzimy, że świadczący je pracownicy socjalni otrzymują w swoich społecznościach bardzo pozytywne informacje zwrotne. Dzięki temu praca przy animowaniu Centrów daje nam ogromną satysfakcję – zapewnia.

W przypadku województwa zachodniopomorskiego, w odróżnieniu od łódzkiego, trudno na razie oceniać praktyczne efekty działania partnerstw na rzecz usług społecznych. – *Będziemy mogli to zrobić dopiero za kilka lat. Dopiero w toku wdrażania projektów okaże się m.in., na jakie*

problemy napotykać samorządy, które zobligowały się do realizacji części swoich ustawowych zadań za pośrednictwem partnerstwa – tłumaczy Kunikowska. Jej zdaniem za kilka lat warto dokonać gruntownej ewaluacji funkcjonowania partnerstw międzysektorowych w regionie, uwzględniającej m.in. gotowość do realizacji kolejnych projektów w tym samym składzie.

Ponadto należy wyraźnie rozdzielić dwie rzeczy: niewielką jak dotąd liczbę partnerstw międzysektorowych oraz wzorcowy wysiłek WUP w kierunku tego, by ich potencjalni uczestnicy przekonali się do tej idei. Pracownicy Urzędu, mimo obciążenia innymi zadaniami, robią dla jej popularyzacji naprawdę wiele.

– Kiedy tylko możemy, wychodzimy z za biur i np. jeździmy na wizyty do nowo powstałych podmiotów ekonomii społecznej, zobaczyc, jak funkcjonują, i porozmawiać o problemach, z którymi zmagają się na co dzień. Żałujemy, że ze względu na liczbę bieżących obowiązków urzędowych nie mamy więcej czasu na wyjazdy, udział w spotkaniach i targach, ale także na spokojną refleksję i planowanie długofalowych działań na rzecz kreowania i wspierania partnerstw – mówi Natalia Siewiera.

Z kolei Anna Kunikowska zastrzega, że WUP nie jest bezpośrednio odpowiedzialny za kojarzenie partnerstw – tego rodzaju zadania znajdują się w domenie ROPS.

– Możemy tworzyć grunt pod współpracę międzysektorową, a także kreować wokół niej pozytywny klimat – i robimy to. Pracę u podstaw muszą jednak wykonać inne instytucje.

Czynniki sukcesu

Łódzki WUP podkreśla, że efektywność świadczenia usług społecznych w formie CUŚ zależy przede wszystkim od właściwej diagnozy potrzeb oraz odpowiedniego wykorzystania potencjału lokalnych partnerów. Samorządy wnoszą do partnerstw między innymi należące do siebie nieruchomości, które są wykorzystywane na rzecz prowadzenia klubów seniora, domów dziennego pobytu czy miejsc świadczenia usług zdro-

wotnych. Z kolei podmioty ekonomii społecznej przeważnie dysponują unikalnym know-how i doświadczonymi pracownikami, a często także zespołami wolontariuszy. – *Umiejętne połączenie wszystkich tych zasobów jest podstawą do sprawnej i owocnej współpracy, a ponadto jest efektywne ekonomicznie* – przekonuje Chłądzyński.

Jego zdaniem Centra powstające w regionie łódzkim wyróżnia właśnie to, że nie są tworzone od podstaw, niczego nie zastępują ani nie dublują. CUŚ pozwalają po prostu najlepiej wykorzystać to, co każdy z partnerów ma do zaoferowania – jego zasoby, ofertę, doświadczenie, dobre praktyki.

– Nikomu nie narzucamy konkretnych zadań. Za pomocą funduszy unijnych staramy się wydobyć ze społeczności lokalnych pełnię potencjału i podsyć w nich zapal do rozwoju usług środowiskowych – deklaruje Chłądzyński.

Podaje przykład domu dziennego pobytu prowadzonego przez gminę: – *Dzięki środkom, które przekazujemy, samorząd może wyremontować taki lokal, a przede wszystkim – zatrudnić nie jedną, a trzy lub cztery opiekunki. Podobnie jest z opieką domową. W gminach, gdzie do tej pory opiekunka przychodziła do seniorów, dajmy na to, dwa razy w tygodniu po godzinie, po utworzeniu CUŚ może przychodzić np. trzy razy w tygodniu po dwie godziny.*

Również Natalia Siewiera jest zdania, że skuteczność działania partnerstw w dużej mierze zależy od właściwej diagnozy lokalnych potrzeb i zasobów. Znaczenie tego czynnika szczególnie dobrze widać, gdy samorząd, np. w związku z brakami kadrowymi, zleca napisanie wniosku o dofinansowanie usług społecznych firmie zewnętrznej z innego regionu. – *Przygotowuje ona diagnozę na podstawie przekazanych jej dokumentów. Wniosek otrzymuje dofinansowanie i zaczynają się problemy: „Tego się nie da, tamtego się nie da, na naszym terenie nie ma tylu specjalistów, ilu zapisaliśmy we wniosku, co mamy robić?”* – wylicza. Praktycznie nie zdarzają się projekty, których realizatorzy nie wnioskowaliby o przynajmniej kilka zmian, co jest dowodem na to, że przeprowadzona diagnoza była nie do końca trafna – bo przecież w ciągu paru miesięcy sytuacja nie zmieniła się aż tak bardzo. – *Jeszcze przed podpisaniem umowy otrzymujemy telefony z pytaniami o możliwość dokonania zmian w projekcie. Oznacza to, że wnioskodawcy działają zgodnie z zasadą: „Piszmy tak, żeby fajnie wypaść i otrzymać dużo punktów, a będziemy się martwić, jak już rozpoczniemy realizację projektu”.*

W tym kontekście należy szczególnie docenić zakres wsparcia udzielanego przez WUP w Szczecinie dla realizatorów usług społecznych. – *Cały czas zastanawiamy się, jak jeszcze możemy im pomóc. Organizujemy wiele spotkań poświęconych najczęściej zgłaszanym problemom z wnioskami o płatność czy realizacją projektów i zawsze jest pełna sala* – zapewnia Małgorzata Listwoń z Wydziału Integracji Społecznej EFS. Bardzo rozbudowana jest także rola opiekunów projektów, którzy poświęcają beneficjentom naprawdę dużo czasu.

– Praktycznie prowadzimy realizatorów projektów za rękę. Nie ograniczamy się do weryfikowania dokumentów w stylu: dobrze, źle, popraw. Tłumaczymy, podsyłamy dokumenty, kontaktujemy ze współpracującymi z nami ekspertami, np. specjalizującymi się w sprawach pomocy publicznej czy prawa zamówień publicznych. W ciągu dwóch dni beneficjent otrzymuje odpowiedź, choć teoretycznie moglibyśmy mu powiedzieć: „To Wasz problem, spytajcie osoby, która zajmuje się u Was w gminie zamówieniami publicznymi”.

Również sukces praktyki z województwa łódzkiego nie byłby możliwy, gdyby nie wyjątkowo aktywna postawa Instytucji Pośredniczącej RPO. Od momentu powstania koncepcji CUS/CUŚ łódzki WUP stale organizuje, także na poziomie lokalnym, różnego rodzaju spotkania popularyzujące tę formułę świadczenia usług społecznych. Zapraszani na nie przedstawiciele samorządów oraz podmiotów ekonomii społecznej mogą podczas nich poznać możliwości w zakresie tworzenia Centrów, ale także zapoznać się z wyzwaniem na najbliższe lata, wiążącym się ze wzrostem zapotrzebowania na usługi środowiskowe. Istotnym punktem wielu takich spotkań jest prezentacja praktycznych doświadczeń liderów projektów partnerskich z powiatów, gdzie CUŚ już funkcjonują.

– Zwłaszcza na samym początku zainwestowaliśmy bardzo dużo czasu w pracę u podstaw, mającą na celu przekonanie lokalnych podmiotów do całej idei. Spotkania promocyjno-informacyjne w siedzibie WUP w Łodzi, seminaria, kilkadziesiąt konsultacji wyjazdowych w regionie... Żaden CUS nie powstał „tak po prostu”. Najpierw Urząd musiał namówić do tego pomysłu np. powiat, a powiat – przeprowadzić pracę animacyjną w gminach. Były też przypadki, że to podmiot ekonomii społecznej był w stanie pociągnąć za sobą gminę.

Każdy CUS to osobna historia, za którą stoją konkretne osoby. Wiele z tych historii zaczęło się od rozmów na tapczanach w naszej siedzibie przy ul. Wólczarskiej – mówi Chłędzyński.

Duży nacisk kładziony jest tu na odpowiednie zaangażowanie partnerstwa i wybranie właściwego lidera, który będzie świadomy ciężkiej na nim odpowiedzialności oraz będzie posiadał odpowiednie kompetencje i zasoby, by liderować partnerstwu. – *To nie może być lider tylko na papierze* – podsumowuje. I zaraz dodaje, że w praktyce o tym, czy dany podmiot nadaje się do roli lidera CUS, często przesądza siła przebiccia osób stojących na jego czele. – *Również cechy osobowościowe, a nie tylko same argumenty decydują o tym, że ktoś potrafi przekonać i zjednoczyć wokół siebie ludzi. W mojej ocenie wiele Centrów jest „ciągniętych” przez jednostki – poszczególne osoby* – komentuje urzędnik.

Podobne spostrzeżenia ma Małgorzata Listwoń.

– Widzimy, że te partnerstwa, w których nie ma problemów z komunikacją, a zwłaszcza te, gdzie wywiązały się relacje koleżeńskie – świetnie funkcjonują. I na odwrót – gdy partnerzy nie umieją się ze sobą dogadać na czysto ludzkim poziomie, także projekt jest zwykle mało udany – podkreśla.

Tak jak w województwie łódzkim, istotną rolę w inicjowaniu partnerstw w zachodniopomorskim odegrały spotkania informacyjne. Warto tutaj podkreślić niestandardowe podejście WUP. Standardowo wydarzenia tego typu odbywają się w największych ośrodkach w regionie – w stolicy województwa albo w Koszalinie. Urzędnicy uznali, że więcej pożytku będzie z „wyjścia w teren”, czyli tam, gdzie pod względem nowych działań w obszarze społecznym niewiele się dzieje. I tak spotkania odbyły się w Stargardzie, Myśliborzu, Szczecinku i Kołobrzegu. Cieszyły się dużym zainteresowaniem, gromadziły po sto kilkadziesiąt osób. Docenić należy także pomysł, by w spotkaniach zaangażować ROPS, który oferuje praktyczną pomoc w kojarzeniu i zawiązywaniu partnerstw. Każdy zainteresowany taką formą wsparcia mógł umówić się z doradcą na spotkanie w swojej społeczności lokalnej. Małgorzata Listwoń zwraca uwagę na jeszcze inny aspekt.

– Nie organizowaliśmy spotkań informacyjnych sami, ale w partnerstwie z ROPS. Zrobiliśmy to również po to, żeby pokazać, że warto współpracować z innymi, bo każdy ma inny punkt widzenia, doświadczenia i umiejętności.

Nie tylko spotkania informacyjne poświęcone konkretnym konkursom są cennym narzędziem w działaniach na rzecz partnerstw międzysektorowych. Anna Kunikowska zachęca wszystkie instytucje, które się tym zajmują, do jak najczęstszego opuszczania własnych siedzib, by spotkać się z ludźmi i słuchać, co mają do powiedzenia.

– Przykładowo, przygotowując się do rozpisania konkursu, warto wsłuchać się w głosy płynące ze środowiska użytkowników usług, jak i ich dostawców. Konstruowanie kryteriów w oparciu o przekonanie, że „urząd zawsze wie lepiej”, jest ryzykowne.

Kolejną istotną kwestią jest budowanie fundamentów pod trwałość świadczonych usług środowiskowych. WUP w Łodzi w zasadach konkursowych zapisał zasadę tzw. trwałości instytucjonalnej. Określa ona, że jeśli po zakończeniu realizacji projektu będą chętni na usługi Centrum, musi ono je świadczyć dalej, natomiast nie ma obowiązku robienia tego bezpłatnie – może od odbiorców usług pobierać opłaty pokrywające część lub całość ich kosztów. Dlatego tak ważne jest, aby podmioty ekonomii społecznej w trakcie trwania projektu budowały i wzmacniały swoją markę, żeby w przyszłości ludzie byli gotowi płacić za ich usługi. Przy okazji warto wspomnieć o radzie Natalii Siewiery dla ewentualnych naśladowców zachodniopomorskiego konkursu, by dobrze przemyśleli kwestię stawek za usługi społeczne.

– W poprzednich konkursach wprowadziliśmy ograniczenia dla ich wysokości, co sprawiło, że część samorządów miała problemy ze znalezieniem ludzi do pracy. Odrobiliśmy tę lekcję i obecnie ceny usług w naszych projektach wynikają ze stawek przyjętych przez poszczególne gminy. Nie staramy się być mądrzejsi od innych – zapewniamy.

WUP w Łodzi uświadamia samorządy, że na okres po zakończeniu realizacji projektu powinny uwzględnić w swoich budżetach środki na partycypację w kosztach świadczenia usług środowiskowych, tak by nie były one w pełni odpłatne dla odbiorców.

– Nasz urząd należy do sieci współpracy, którą tworzą jeszcze jego odpowiedniki z województw: kujawsko-pomorskiego, śląskiego i zachodniopomorskiego. Przez cały 2019 r. braliśmy udział w różnego rodzaju spotkaniach, grupach wsparcia i wizytach studyjnych. Dzięki temu udało nam się wypracować rozwiązania, które pomogą CUS-om zachować trwałość – mówi Chłędziński.

Jednym z nich jest uczynienie ważnym kryterium oceny wniosków konkursowych tzw. strategii wyjścia. Chodzi o to, by jeszcze przed otrzymaniem wsparcia realizatorzy Centrów mieli dobrze przemyślane sposoby dalszego finansowania usług.

– To żadna sztuka wydać kilka milionów złotych ze środków publicznych na wyremontowanie jakiegoś budynku – sztuką jest, aby po zakończeniu projektu ten budynek nie stał pusty. Ani my, ani społeczeństwo sobie tego nie życzy. Zapotrzebowanie na usługi społeczne na pewno nie zmaleje, będzie rosło. Dlatego oczekujemy, że wnioskodawcy przekonująco odpowiedzą nam na pytanie, co będzie z Centrum za te dwa czy trzy lata – wyjaśnia Zastępca Kierownika Wydziału Naboru Wniosków III WUP w Łodzi.

Choć wyraża nadzieję, że w kolejnej perspektywie finansowej na usługi środowiskowe i rozwój świadczącej je kadry zostaną przeznaczone naprawdę duże środki, jego zdaniem nie można tego zakładać z góry. Zadaniem WUP jest w tej sytuacji takie „rozbujaanie” Centrów, by nawet w obliczu braku wspólnotowych funduszy były one w stanie funkcjonować, a osoby potrzebujące wsparcia nie zostały bez pomocy.

Anna Kunikowska wymienia trzy inne kwestie, które jej zdaniem warto wziąć pod uwagę, jeśli chce się wspierać powstawanie partnerstw międzysektorowych świadczących usługi społeczne. Pierwszą z nich jest kierunkowanie wsparcia dzięki odpowiedniemu kształtowaniu kryteriów konkursowych, np. przyznawanie dodatkowych punktów projektom

obejmującym obszary o szczególnych deficytach społecznych. Kunikowska zastrzega jednocześnie, że nie powinno się oczekiwać, iż to rozwiązanie automatycznie „załatwi sprawę”. – *Nikogo przecież nie zmusimy do złożenia wniosku. Po drugie, niektóre z nich są tak słabe jakościowo, że mimo spełniania kryteriów premiujących nie uzyskują liczby punktów wymaganych do otrzymania dofinansowania.* Po trzecie, urzędniczka jest zdania, że obiecującym kierunkiem działań jest zachęcanie podmiotów ekonomii społecznej do animowania partnerstw. – *Do tej pory zakładaliśmy, że inicjatorem będą przede wszystkim gminy. A przecież większość z nich nawet samodzielnie nie świadczy usług społecznych, tylko wypełniają swoje ustawowe obowiązki, kupując je na rynku.* Po trzecie, Naczelniczka Wydziału Integracji Społecznej EFS kładzie nacisk na znaczenie zachęcania ośrodków wsparcia ekonomii społecznej, by wspólnie z ROPS tak wspierały rozwój sektora, by powstawały podmioty odpowiadające na niezaspokojone potrzeby lokalne w zakresie usług społecznych. Dodaje, że w zachodniopomorskim są realizowane projekty w zakresie rewitalizacji społecznej.

– *Na obszarach rewitalizowanych współpraca samorządów z podmiotami ekonomii społecznej i realizacja przez te ostatnie usług społecznych – opiekuńczych, asystenckich, ale także np. usług wsparcia rodziny – powinna być czymś naturalnym – przekonuje.*

Łukasz Chłędzyński ma dla ewentualnych naśladowców dobrej praktyki z łódzkiego następującą radę: nie wymuszajcie tworzenia dużych partnerstw. Większa liczba podmiotów to nie tylko większe możliwości w zakresie świadczenia usług, ale także większe ryzyko problemów z dogadaniem się czy wręcz konfliktów. Dlatego o ile początkowo w tworzeniu Centrum musiały wziąć udział co najmniej dwie gminy z terenu tego powiatu, o tyle w ostatnich konkursach obowiązkowy był udział w projekcie tylko jednej.

– *Większe partnerstwa mają sens, ale tylko wówczas, gdy powstają naturalnie, a nie tylko po to, by projekt spełnił wymagania konkursowe. Nic na siłę, bo potem np. jedna z gmin się wycofuje i nie ma kto przejąć jej obowiązków – tłumaczy Chłędzyński.*

Zwraca jednocześnie uwagę, że najbardziej zagrożone konfliktami są Centra współtworzone przez prywatne podmioty lecznicze świadczące usługi zdrowotne. – *Ten czwarty gracz, obok samorządu na poziomie powiatowym i gminnym oraz organizacji pozarządowych czy podmiotów ekonomii społecznej, wnosi ze sobą jeszcze inny sposób myślenia i działania. Bywa sporym wyzwaniem dopilnowanie, by „wszystkie kucharki pomieściły się w jednej kuchni”, a efektem ich pracy nie był zakalec.*

Na koniec rozważań o czynnikach sukcesu wypada wspomnieć, że animowanie powstawania CUŚ w regionie łódzkim było o tyle łatwiejsze, że w poprzedniej perspektywie finansowej tamtejszy WUP intensywnie współpracował z ośrodkami pomocy społecznej przy okazji tzw. projektów systemowych.

– Relacje nawiązane przez nas z dyrektorami ośrodków pomocy społecznej, oparte na wzajemnym zaufaniu, stanowiły kapitał społeczny, dzięki któremu łatwiej nam było zachęcać ich do współpracy z innymi podmiotami w ramach partnerstw lokalnych – mówi Chłędziński.

Z kolei w województwie zachodniopomorskim omawiany konkurs z zakresu usług społecznych poprzedziły między innymi działania animacyjne ROPS mające na celu powstawanie lokalnych partnerstw na rzecz rozwoju ekonomii społecznej.

Bariery dla powstawania partnerstw

Instytucje rozważające wzorowanie się na opisywanych dobrych praktykach muszą się liczyć z początkowym oporem części potencjalnych uczestników partnerstw. Właśnie taka sytuacja miała miejsce w województwie zachodniopomorskim. Anna Kunikowska przyznaje, że mimo dobrze zaplanowanej i solidnie zrealizowanej pracy animacyjnej, wśród licznych uczestników konkursu, zainteresowanych środkami na realizację usług społecznych, ostatecznie znalazło się stosunkowo niewiele partnerstw. Jej zdaniem może to częściowo wynikać z tego, że spotkania informacyjne odbyły się w marcu, a wnioski można było składać do prawie końca maja, w związku z czym potencjalnie zainteresowane podmioty miały niewiele czasu na wypracowanie formuły współpracy. – *Mogliśmy rozmawiać z ludźmi dopiero wówczas, gdy założenia konkursu zostały formalnie zatwierdzone, a odpowiednia procedura trochę trwa. Warto takie spotkania organizować ze sporym wyprzedzeniem, ale jak po-*

kazuje nasz przypadek, terminy mogą ułożyć się tak, że nie jest to możliwe. Zdaniem WUP w Szczecinie powołanie do życia niższej niż oczekiwana liczby partnerstw wymaga bliższego zbadania, gdyż wydawałoby się, że kilka czynników sprzyja ich powstawaniu. Mowa m.in. o zaproszeniu na spotkania realizatorów „Dobrego Wsparcia”, których praktyczne doświadczenia wzbudziły ogromne zainteresowanie, a przede wszystkim o wcześniejszych doświadczeniach samorządów.

– W poprzedniej perspektywie finansowej w województwie zachodniopomorskim, jako jednym z nielicznych, realizowano projekty partnerskie, w których z reguły liderem było powiatowe centrum pomocy rodzinie, a członkami partnerstwa – niemal wszystkie gminy z danego powiatu. Dlatego ta formuła powinna być „przećwiczona”, w przypadku realizacji projektów w ramach naszego konkursu dochodziłby tylko podmiot ekonomii społecznej. Mimo tego w gminach jest jakiś opór czy lęk przed partnerstwem. Może dotychczasowe doświadczenia samorządów trochę zniechęciły je do współpracy? – zastanawia się Anna Kunikowska.

W opinii Małgorzaty Listwoń braki kadrowe w gminach i powiatach zniechęcają je do aplikowania o środki na realizację usług społecznych również w prostszej, samodzielnej formule, a aktywny udział w jakimkolwiek partnerstwie jest przecież jeszcze bardziej wymagający. – *Gminy realizują swoje ustawowe obowiązki w tej sferze i dodatkowe projekty są dla nich obciążeniem. Tym bardziej że tak naprawdę zostały zostawione same sobie. Za czasów Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki istniały Regionalne Ośrodki Europejskiego Funduszu Społecznego, które im doradzały, a w obecnej perspektywie finansowej nie otrzymują niemal żadnego instytucjonalnego wsparcia. Od jednego z wójtów usłyszałam: „Ja już musiałem obiecać pracownikom, że nigdy więcej nie zrobimy projektu!”.*

Jak wyjaśnia Listwoń, szczególnie zniechęcające są procedury obowiązujące w aktualnej perspektywie finansowej, związane m.in. z koniecznością obsługi skomplikowanych systemów informatycznych. Jej zdaniem uproszczenie wymogów formalnych mogłoby zachęcić dodatkowe podmioty do udziału w konkursach, tymczasem dominującym trendem jest wzrost liczby wymaganych dokumentów i poszerzanie zakresu kontroli. – *To nie jest tak, że gminy nie widzą korzyści społecznych z realizacji projektów partnerskich. Ale kto ma je realizować, gdy cała jednostka składa się z kierownika, pracownika socjalnego i księgowej, którzy i bez realizacji projektu europejskiego mają co robić? – pyta retorycznie Kunikowska.*

Urzędniczka zwraca również uwagę na dość typowy problem z animowaniem wszelkich innowacji społecznych, nie tylko partnerstw na rzecz świadczenia usług społecznych.

– Na organizowane przez nas spotkania informacyjne poświęcone idei partnerstw przyjeżdżali głównie ci, którzy już rozwijali różne ciekawe projekty i szukali nowych pomysłów. Problem jest z aktywizacją tych gmin i powiatów, które albo są bierne, albo mają niski potencjał kadrowy, w związku z czym pisane przez nich wnioski rzadko uzyskują dofinansowanie, co powoduje wygaszenie ich zapału. Część z nich udaje nam się zmobilizować, np. podczas spotkań, a potem ich projekty znowu odpadają. Taka jest specyfika konkursów: niezaspokojone potrzeby to za mało, by otrzymać dofinansowanie, potrzebny jest także dobrze napisany wniosek.

Poważną barierą dla powstawania partnerstw w zachodniopomorskim jest wreszcie niewielka liczba odpowiednio prężnych podmiotów ekonomii społecznej, które mogłyby być liderami projektów lub przynajmniej znaczącymi dostarczycielami usług społecznych.

– Podmioty ekonomii społecznej, które są w stanie realizować projekty na skalę całego powiatu, a nie jedynie obsługiwać własnych klientów, można policzyć na palcach jednej ręki. W tej sytuacji do partnerstw powinno przystępować po kilka mniejszych podmiotów, ale to z kolei bardzo komplikowałoby realizację projektów. Trudno się dziwić samorządom, że wolą zlecać realizację zadań, niż inicjować powstawanie partnerstw – komentuje Listwoń.

W województwie łódzkim bardziej dotkliwy jest inny problem. Łukasz Chłądzyński podkreśla, że gdy ogłaszane są kolejne konkursy, chętnych do współprowadzenia CUŚ jest wielu, ale mało który podmiot jest gotowy zostać liderem partnerstwa.

– Każdy chciałby korzystać z dobrodziejstwa, jakim są środki na świadczenie usług środowiskowych, ale nikt nie chce brać na siebie odpowiedzialności i ciężkiej pracy, jakie łączą się ze staniami na czele projektu – ubolewa.

Należy to zrozumieć, bo nawet samodzielna realizacja projektu dofinansowanego ze środków unijnych łączy się z różnego rodzaju trudnościami, koniecznością spełnienia nieraz bardzo specyficznych wymogów itd. Gdy dodatkowo ma się pod sobą kilku partnerów, staje się ona naprawdę dużym wyzwaniem. – *Zdecydowaną większość problemów z wyborem lidera ostatecznie udaje się rozwiązać: członkowie partnerstwa dogadują się w tej sprawie. Były już jednak nieliczne przypadki, gdy powołane partnerstwo nie potrafiło wyłonić ze swojego grona podmiotu gotowego podpisać umowę z WUP i wziąć na siebie odpowiedzialność za realizację projektu – wspomina Chładzyński.*

Jest jeszcze inny kłopot z partnerstwami: niektóre są partnerstwami przede wszystkim z nazwy. Nierzadko lider projektu odpowiedzialny za jego realizację, czyli samorząd, w praktyce traktuje podmiot ekonomii społecznej nie jako pełnoprawnego partnera – co wymaga więcej wysiłku, ale pozwala budować wartość dodaną ze współpracy – lecz dostawcę usług. Zdaniem Kunikowskiej są też przypadki, gdy już z treści wniosku wyraźnie widać, że partnerstwo istnieje wyłącznie na papierze: nie ma na nie pomysłu, a powołano je wyłącznie w celu zdobycia przez projekt dodatkowych punktów. Zgadza się z nią Małgorzata Listwoń.

– Mam wrażenie, że przed instytucjami wspierającymi jeszcze dużo pracy „na dole”, zanim gminy szczerze przekonają się do idei współpracy. Na razie wiele z nich inicjuje partnerstwa nie z autentycznej potrzeby, ale wyłącznie po to, aby spełnić kryterium. I potem na etapie realizacji tej oddolności bardzo brakuje.

Wyzwania dla partnerstw

Specjalistki z Wydziału Integracji Społecznej EFS WUP w Szczecinie są zgodne, że słabym punktem większości partnerstw jest szeroko rozumiana logistyka. – *Od momentu podpisania umowy zaczynają się problemy ze wszystkim: z kompletowaniem załączników, zbieraniem podpisów, spo-*

tkaniem się przedstawicieli partnerów w jednym miejscu i czasie. Podobnie jest np. w przypadku wprowadzania zmian w projekcie, co również wymaga zebrania wszystkich podpisów. Takie przyziemne trudności opóźniają realizację zadań, a czasem nawet skutkują brakiem płynności finansowej projektu. W przypadku projektów z jednym wnioskodawcą tego rodzaju ryzyko jest znacznie mniejsze – mówi Kunikowska. Dodaje, że bolączką wielu projektów finansowanych ze środków RPO są błędy w procedurze zamówień. – Może być świetny projekt, oparty na znakomitych pomysłach, ale jeśli jeden, drugi i trzeci wydatek okaże się niekwalifikowalny, beneficjent może się zniechęcić – stwierdzić, że jego realizacja po prostu mu się nie opłaca.

Innym wyzwaniem dla partnerstw realizujących usługi środowiskowe są problemy z rekrutacją opiekunów i asystentek. Mowa bowiem o pracy wyczerpującej zarówno fizycznie, jak i psychicznie, a jednocześnie słabo opłacanej. Łódzki WUP ma świadomość tego problemu, dlatego zadbał o to, by ze środków projektu można było inwestować w kadry, np. finansować podnoszenie kwalifikacji w formie szkoleń czy kursów. Dodatkowo, jeśli dany pracownik socjalny sobie tego życzy, np. w związku z zaobserwowaniem u siebie objawów wypalenia zawodowego, może uzyskać superwizję lub profesjonalne wsparcie psychologiczne, na co przeważnie samorządy nie mają przewidzianych własnych środków. Jak podkreśla Chładzyński, tego typu dbałość o pracowników przekłada się jednocześnie na wzrost poziomu świadczonych usług.

W przypadku CUŚ stosunkowo częstym problemem jest także niewłaściwe wykorzystywanie części usług. Przykładowo, ktoś zamawia opiekunkę, a kiedy ona przychodzi – okazuje się, że to już nieaktualne. Opiekunka traci czas, który mogłaby przeznaczyć na pomoc innej osobie, ponoszone są koszty. W związku z tym wspólnie z samorządami i podmiotami ekonomii społecznej WUP w Łodzi ustalił, że w niektórych przypadkach warto wprowadzać współpłacenie za usługi. Wprowadzenie nawet symbolicznej partycypacji odbiorców w kosztach usługi, np. 2-4 zł, sprawiło, że ludzie podchodzą do niej inaczej. Przykładowo, z odpowiednim wyprzedzeniem informują, że w danym terminie nie będą mogli z niej skorzystać.

Problemem, przed jakim stają animatorzy partnerstw i same partnerstwa, jest też brak wystarczającej ilości środków finansowych na zaspokojenie wszystkich zdiagnozowanych potrzeb. W konkursie rozstrzygniętym w województwie łódzkim w październiku 2019 r., jednym z ostatnich w obecnej perspektywie finansowej, złożono taką liczbę wniosków, że przewyższała ona pięciokrotnie kwotę alokacji – środków, jakie miał do dyspozycji WUP w Łodzi na ten cel.

– To zainteresowanie konkursem było dla nas dużym wyróżnieniem, ale także odpowiedzialnością – musieliśmy znaleźć brakujące dziesiątki milionów złotych, by sfinansować wszystkie wartościowe projekty. Dzięki negocjacjom z Komisją Europejską udało się nam je przesunąć z innych zadań – informuje Chłędziński.

Kiedy mowa o pieniądzach, pracownik WUP w Łodzi zwraca uwagę, że w każdym regionie jest wiele podmiotów, które są kompetentne w dziedzinie usług środowiskowych, ale z różnych powodów nie weszły do żadnego partnerstwa. Dlatego bardzo ważne jest, aby obok konkursów na tworzenie czy dalsze funkcjonowanie CUŚ ogłaszać także konkursy na realizację mniejszych projektów z tej sfery, możliwych do realizacji przez pojedyncze podmioty.

Przyszłość partnerstw na rzecz usług społecznych

W 2020 r. w województwie łódzkim zakończy się realizacja ostatnich projektów sfinansowanych w ramach dwóch pierwszych konkursów, w 2023 r. – konkursów rozpoczętych w 2020 r. (jak wspomniano, CUŚ mogą działać nie krócej niż dwa i nie dłużej niż trzy lata).

– Już teraz niemal wszystkie podmioty współprowadzące Centra tak się „nakręciły”, że deklarują chęć dalszego realizowania usług środowiskowych w podobnej formie. Oznacza to, że w kolejnych latach będzie zapotrzebowanie na analogiczne konkursy lub przynajmniej na konkursy na świadczenie poszczególnych usług. Niestety na chwilę obecną nie mamy zapewnionych środków na ten cel – ubolewa Chłędziński.

Pocieszeniem według niego jest fakt, że ze spotkań z przedstawicielami Komisji Europejskiej i samorządów wynika, że partnerstwa publiczno-społeczne oferujące kompleksowe wsparcie w środowisku lokalnym są przyszłością usług społecznych, a inwestycje w tę sferę – uznawane za konieczność. Bardzo możliwe, że już wiosną 2020 r. przedstawiciele KE przyjadą z wizytą do regionu łódzkiego, by zobaczyć, jak w praktyce wygląda realizacja koncepcji, której założenia ocenili bardzo wysoko. WUP

w Łodzi liczy, że w kolejnej perspektywie finansowej idea CUŚ będzie traktowana jak rozwiązanie modelowe.

Również Anna Kunikowska ma spore oczekiwania co do nowej perspektywy finansowej. Liczy, że znajdą się środki na to, by każda gmina, szczególnie wiejska lub miejsko-wiejska, mogła otrzymać doradcę, który będzie jej pokazywał różne możliwości w zakresie szeroko rozumianego wsparcia społecznego. Jednym z jego zadań byłoby zachęcanie samorządów do otwierania się na partnerów z sektora ekonomii społecznej: spotykania się z nimi, interesowania się ich działaniami, szukania możliwych pól współpracy. Kunikowska podkreśla, że na podobnej zasadzie były realizowane w regionie projekty rewitalizacyjne.

– Wysyłaliśmy „w teren” doradców, którzy nie tylko pomagali samorządom pisać programy rewitalizacji, ale także uczyli ich, by nie pracowali wyłącznie zza biurka, ale poznawali potencjalnych partnerów, w tym przedsiębiorców społecznych. Nie każda gmina sama na to wpadnie, choćby dlatego, że jej kadry, z powodu braku funduszy lub zbytniego obciążenia bieżącymi obowiązkami, nie jeżdżą na szkolenia i nie mają odpowiedniej wiedzy.

WUP w Szczecinie już myśli o kolejnych działaniach wspierających realizację usług społecznych we współpracy z sektorem ekonomii społecznej. Pierwszym z nich jest współpraca z ROPS i wskazywanie możliwości finansowania w ramach realizowanych przez niego projektów pozakonkursowych, szkoleń dla samorządów w zakresie stosowania klauzul społecznych w zamówieniach publicznych. Drugim pomysłem jest stworzenie katalogu podmiotów ekonomii społecznej oraz promowanie listy przedsiębiorstw społecznych tworzonej w każdym województwie i przekazywanej do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. – *Po to, aby gminy i powiaty wiedziały, jakich potencjalnych partnerów lub wykonawców różnego rodzaju usług czy producentów mają w regionie. Odnosimy wrażenie, że nadal wiele samorządów o tym nie wie* – wyjaśnia Kunikowska. Rozważa także poświęcenie tematyce tworzenia partnerstw jednego z kolejnych webinarów organizowanych przez WUP. – *To znakomite narzędzie do prowadzenia edukacji, bo można zdobyć cenną wiedzę bez jechania do Szczecina, co np. dla mieszkańców Wałcza oznacza oszczędność ładnych kilku godzin.*

Naczelniczka ze szczecińskiego WUP jest optymistką, jeśli chodzi o przyszłość świadczenia usług społecznych z udziałem podmiotów ekonomii społecznej.

– Dobrym znakiem jest choćby tworzenie podmiotów ekonomii społecznej przez jednostki samorządu terytorialnego, czego wcześniej nie było. W ostatnim czasie, zresztą przy naszym wsparciu merytorycznym, powstały choćby zakłady aktywności zawodowej w Goleńdowie i Gryfinie oraz centrum integracji społecznej w Sławnie. Gminy zaczynają widzieć, że kupowanie usług społecznych jest proste, ale krótkowzroczne – lepiej je zlecać istniejącym podmiotom ekonomii społecznej lub samemu tworzyć nowe.

Optymistą jest również Łukasz Chłędzyński, lecz radzi mieć cały czas w pamięci, że partnerstwa są potencjalnie wyjątkowo skutecznym narzędziem, ale nie są perpetuum mobile.

– Jeżeli pewnych spraw się nie przypilnuje, to Centra nie osiągną takich efektów, jakich byśmy sobie życzyli. To nie jest samograj, który wystarczy uruchomić. Każde Centrum wymaga stałej troski, również przed złożeniem wniosku o dofinansowanie – mówi.

Podpowiedzi dla naśladowców

Zachodniopomorskie: lokalne partnerstwa na rzecz ekonomii społecznej

Konkurs dotacyjny premiujący realizację usług społecznych przez partnerstwa międzysektorowe, zorganizowany przez WUP w Szczecinie, nie był pierwszą inicjatywą w tym regionie na rzecz powstawania lokalnych partnerstw z udziałem podmiotów ekonomii społecznej. Przez kilka wcześniejszych lat zachodniopomorski ROPS, w ramach realizacji swojego projektu koordynacyjnego, animował tworzenie powiatowych i gminnych partnerstw na rzecz ekonomii społecznej. Do 2018 r. zajmował się tym Jerzy Wójtowicz, obecnie główny specjalista w Biurze Polityki Rodzinnej i Senioralnej ROPS.

– Moim głównym zadaniem było zaangażowanie różnych lokalnych aktorów we wspólne prace nad planem rozwoju ekonomii społecznej w danym powiecie. Animowanie powstawania lokalnych partnerstw na rzecz ekonomii społecznej odbywało się niejako przy okazji. Uznaliśmy, że skoro już organizujemy spotkanie w takim gronie, by opracować dokument, warto pójść za ciosem i od razu powołać platformę współpracy, która postara się, żeby jego zapisy zostały wcielone w życie – wspomina.

– Gdybyśmy gdzieś przyjechali i zaczęli od „Ludzie, zakładamy partnerstwo na rzecz ekonomii społecznej”, to mogłoby być ciężko kogokolwiek zainteresować. „Ludzie, chcemy Wam pomóc stworzyć lokalny plan rozwoju ekonomii społecznej, drogowskaz dla tego sektora na najbliższe lata” brzmi dużo bardziej zachęcająco – dodaje Piotr Szeszko, doradca ds. współpracy na rzecz ekonomii społecznej w Biurze Rozwoju Społecznego ROPS UM WZ, który w pewnym momencie przejął zadania swojego kolegi. – Tym bardziej że w wielu społecznościach na przestrzeni ostatnich 10 lat powołano 15 albo i 20 partnerstw. W większości przypadków nic konkretnego z tego nie wyniknęło, nie licząc partnerstw powiązanych z konkretnymi projektami.

Wsparcie animatora w ramach projektu kończyło się na etapie stworzenia planu rozwoju ekonomii społecznej, których to planów powstało łącznie ok. 10, oraz podpisania przez lokalne instytucje listu intencyjnego, w którym zobowiązywały się do zawarcia w ciągu kolejnych sześciu miesięcy umowy partnerskiej. – *Później nasze wsparcie miało mieć charakter doraźny, tj. mieliśmy pomagać tym partnerstwom, które zwrócą się do nas z taką prośbą. Nie było zainteresowania, a kiedy sami po pół roku czy roku napisaliśmy w tej sprawie do podmiotów wchodzących w skład poszczególnych partnerstw, to z dwoma wyjątkami nie otrzymaliśmy żadnych odpowiedzi. Najprawdopodobniej oznacza to, że w praktyce te partnerstwa są martwe, co w przyszłości chcielibyśmy zweryfikować* – mówi Szeszko. Zaraz jednak dodaje, że wiele ambitnych planów partnerstw, zapisanych w lokalnych programach, zapewne nie zrealizowano z powodów obiektywnych, takich jak brak dostępu do celowych funduszy zewnętrznych, np. przeznaczonych na rozwój podmiotów ekonomii społecznej, w tym uruchamianie zakładów aktywności zawodowej.

W żadnym razie nie oznacza to, że działania animacyjne nie przyniosły dobrych owoców.

– Zdarzało się, że dopiero na organizowanych przeze mnie spotkaniach poświęconych lokalnemu planowi i przyszłemu partnerstwu pracownicy socjalni dowiadywali się, czym tak naprawdę zajmują się podmioty ekonomii społecznej, a liderzy tych podmiotów – na jakich zasadach działa pomoc społeczna. Były też wymierne efekty tego, że uczestnicy spotkań pierwszy raz mieli okazję dłużej ze sobą porozmawiać o konkretnych problemach. Nagle w rozmowie okazywało się, że np. samorządowy szpital szuka wykonawców drobnych prac remontowych, a podopieczni stowarzyszenia na rzecz osób z niepełnosprawnością byłiby w stanie się ich podjąć. I potem dwie takie osoby otrzymywały pracę dorywczą, a w dalszej kolejności nawet staż. Wydarzyło się dużo drobnych rzeczy, które razem budują klimat dla idei partnerstwa jako takiego – opowiada Piotr Szeszko.

Takie sytuacje i relacje mogą w przyszłości zaprocentować, tym bardziej że praca nad lokalnym planem rozwoju ekonomii społecznej była okazją, aby zaprezentować uczestnikom różnorodne korzyści ze współpracy międzysektorowej oraz odpowiedzieć, w jakich obszarach byłaby ona szczególnie efektywna. Doradca dodaje, że w kilku społecznościach, z którymi pracował on lub jego poprzednik – Jerzy Wójtowicz, ekonomia społeczna się rozwija, np. powstają spółdzielnie socjalne osób prawnych, ale nie da się wprost ocenić, jaki wpływ miały na to działania animacyjne ROPS, tym bardziej że równoległe podobną aktywność podejmowały ośrodki wsparcia ekonomii społecznej. W tym wypadku mógł zadziałać także efekt synergii.

Analizując sukcesy i porażki animowania przez ROPS w Szczecinie partnerstw społecznych w regionie, trzeba wziąć pod uwagę kilka czynników. Pierwszym z nich są niewystarczające zasoby kadrowe wielu potencjalnych partnerów, utrudniające im angażowanie się w jakiegokolwiek nowe przedsięwzięcia. Dotyczy to zwłaszcza podmiotów ekonomii społecznej. – *Na organizowanych przez nas spotkaniach „od zawsze” praktycznie nieobecne są spółdzielnie socjalne osób fizycznych. Z banalnych przyczyn: ich członkowie ciężko pracują przy realizacji zleceń i nie mają czasu brać udziału w warsztatach z urzędnikami, wspólnie z nimi planować rozwój ekonomii społecznej w powiecie. Na czasowe oddelegowanie pracownika do takich zadań mogą sobie pozwolić głównie silne organizacje pozarządowe – mówi Piotr Szeszko.*

Drugi poważny problem stanowią bariery mentalne.

– Dużym zaskoczeniem czy nawet rozczarowaniem było dla niektórych uczestników spotkań uświadomienie sobie, że my jesteśmy jedynie „inspiratorem” i ciałem doradczym, które zachęca do pewnych rzeczy i ułatwia ich stworzenie, ale odpowiedzialność za praktyczne działanie partnerstwa będzie spoczywała na nich. W paru miejscach powiedziano nam wprost: „Z Wami to by się udało, sami nie damy rady” – wspomina Wójtowicz.

Przypuszcza, że to spadek po projektach systemowych, w ramach których gminy zawierały obligatoryjne partnerstwa z Wojewódzkim Urzędem Pracy.

Do tego dochodził problem z wyłonieniem lidera partnerstwa. – *Przez krótki czas naszej współpracy nad lokalnym planem oraz tworzeniem podstaw do powstania partnerstwa bardzo często nie wyłaniał się naturalny lider, który chciałby pociągnąć tę sprawę dalej – mówi Wójtowicz. Nierzadko lokalni aktorzy uznawali, że tak jak w przypadku projektów systemowych liderem powinna być jednostka pomocy społecznej, a ta niekoniecznie była zainteresowana braniem na siebie kolejnego zobowiązania.*

Kolejną barierą, którą powinni wziąć pod uwagę animatorzy powstawania partnerstw w innych częściach kraju, jest nadal słaba znajomość idei ekonomii społecznej wśród samorządowców i czasem towarzyszące jej negatywne skojarzenia z tym sektorem.

– Powiedzmy sobie szczerze: dla większości samorządów ekonomia społeczna to spółdzielnie socjalne, które przez lata były zakładane przez nieprzygotowane do tego osoby wykluczone społecznie, co skutkowało szybkim upadkiem takiego przedsięwzięcia. Musimy im cierpliwie tłumaczyć, że podmioty ekonomii społecznej to także spółdzielnie osób prawnych, ZAZ-y, CIS-y, WTZ-y itd. – mówi Szeszko.

Pracownicy ROPS UM WZ mają trzy rady dla wszystkich, którzy będą chcieli animować powstawanie lokalnych partnerstw międzysektorowych na rzecz usług społecznych.

– Nieoczekiwanie sporo czasu zajęło nam uczulenie uczestników spotkań, że zarówno wizja rozwoju ekonomii społecznej, jak i plany poszerzania zakresu usług społecznych muszą być budowane nie w oparciu o to, co „fajnie byłoby zrobić”, ale o rozeznanie potrzeb społeczności lokalnej, nisz rynkowych, możliwych źródeł finansowania, potencjału miejscowych przedsiębiorstw społecznych itd. W przeciwnym wypadku może się okazać, że samorząd coś sobie stworzy, a potem nie będzie miał z kim albo dla kogo tego robić – przestrzega Wójtowicz.

Z kolei Szeszko podpowiada, że animowanie partnerstw przynosi lepsze efekty na poziomie gmin niż powiatów. – *W gminie wszyscy są bliżej siebie i wszyscy są zainteresowani powodzeniem wspólnych przedsięwzięć. Tymczasem w powiatach często zdarza się tak, że jest pięć gmin, ale jedynie samorządy dwóch czy trzech z nich są zainteresowane współpracą. Nawet jeśli uda się wypracować jakiś plan, to jest problem z jego wdrożeniem, bo wśród partnerów brakuje kilku kluczowych aktorów. Do tego dochodzą różnego rodzaju animozje, np. wynikające z tego, że wójtowie są z różnych opcji politycznych albo występują konflikty interesów. Potem okazuje się, że skrzyknęliśmy ich w partnerstwo niejako na siłę: zawiązali partnerstwo, coś podpisali, pracowali, ale gdy nas zabrakło – wszystko „rozeszło się po kościach”. Szeszko dodaje, że spośród gmin najlepiej wybierać takie, w których z powodzeniem funkcjonuje choć jeden podmiot ekonomii społecznej. – Wtedy jest do czego się odwołać: „Przecież Wy już coś takiego macie, zobaczcie, jak to fajnie działa”. Najgorzej trafić na gminę, w której rozmowa rozpoczyna się od: „My już mieliśmy tu spółdzielnię, żadnej już nie ma”.*

Na koniec warto dodać, że sam fakt, że na danym terenie nie powstało żadne formalne partnerstwo, nie oznacza, że nie jest tam realizowana sensowna współpraca międzysektorowa.

– Niektóre podmioty sugerowały, że do rozwijania współpracy, którą nawiązały na przykład w zakresie zlecenia przez gminę zadań publicznych przedsiębiorstwom społecznym, nie potrzebują żadnego „papierka” w rodzaju umowy partnerskiej – wyjaśnia Jerzy Wójtowicz. – To tak jak ze związkiem dwojga ludzi: jeżeli dobrze dogadują się w konkubinacie, często nie mają potrzeby brać ślubu.

Łódzkie: Centra Usług Społecznych/Środowiskowych

W 2016 r. WUP w Łodzi ogłosił pierwszy konkurs w tak zwanej formule terytorialnej. O unijne środki na tworzenie i funkcjonowanie Centrów Usług Społecznych (prowadzących usługi z obszaru szeroko rozumianej pomocy społecznej) mogły występować grupy samorządów lub partnerstwa jednostek samorządu terytorialnego i lokalnych podmiotów statutowo działających w obszarze świadczenia usług społecznych, np. organizacji pozarządowych, spółdzielni socjalnych. W ramach Centrów mogli być zaangażowani m.in. pedagodzy, psycholodzy, terapeuci oraz asystenci rodzinni i inni specjaliści. Co istotne, dofinansowanie mogło wynieść nawet 90% kosztów prowadzenia CUS, przy czym wydatki na infrastrukturę nie mogły przekroczyć 10% wartości przedsięwzięcia (priorytet miały działania ukierunkowane na bezpośrednią pomoc mieszkańcom). Tworzone Centra musiały świadczyć minimum trzy typy form pomocy dostosowane do zdiagnozowanych potrzeb oraz zasobów instytucjonalnych i osobowych danej gminy/miasta/powiatu lub obszaru objętego projektem. Prowadzenie Centrów w ramach projektu było przewidziane na minimum dwa lata (maksymalnie trzy), a po okresie jego realizacji podmioty prowadzące Centra zobowiązane były do zachowania ich trwałości, czyli kontynuowania usług, z możliwością świadczenia ich w formie odpłatnej, przez okres odpowiadający co najmniej okresowi realizacji projektu.

W 2018 r. ogłoszono kolejny konkurs na prowadzenie CUS, ale w zmodyfikowanej formule. Jego przedmiotem było prowadzenie, obok usług z obszaru pomocy społecznej, także wsparcia w ramach wybranych usług zdrowotnych. Tym samym postanowiono zmienić nazwę CUS na: Centrum Usług Środowiskowych.

Czwarty i ostatni, jak na razie, konkurs o takim charakterze ogłoszono i rozstrzygnięto w 2019 r.⁸. Jego przedmiotem było zarówno rozwijanie i wydłużanie działalności istniejących CUS/CUŚ, jak i tworzenie nowych CUŚ na obszarze powiatów, gdzie jeszcze nie powołano partnerstwa w tym zakresie. Ze środków konkursu można było uzyskać dofinansowanie na rozwój usług medyczno-opiekuńczych dla osób niesamodzielnych, w tym osób starszych lub niepełnosprawnych, służących zaspokojeniu rosnących potrzeb wynikających z niesamodzielności – w wymiarze społecznym (typ 3 projektu), a ponadto oferty mogły być poszerzone o rozwój usług wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej służących pomocy w pokonywaniu trudnych sytuacji życiowych (typ 1 projektu) i/ lub rozwój usług placówek wsparcia dziennego dla dzieci (powyżej 3. roku życia) i młodzieży, służących integracji społecznej oraz zapobiega-

⁸ Regulamin konkursu można znaleźć na stronie: <https://wuplodz.praca.gov.pl/web/rpo-wl-/10603897-druqa-zmiana-regulaminu-konkursu-nr-rpld-09-02-01-ip-01-10-001-19>

niu patologiom (typ 2 projektu) i/lub rozwój usług medyczno-opiekuńczych dla osób niesamodzielnych, w tym osób starszych lub niepełnosprawnych, służących zaspokojeniu rosnących potrzeb wynikających z niesamodzielności – w wymiarze zdrowotnym (typ 3 projektu). Maksymalny poziom dofinansowania wynosił: 85% – w przypadku, gdy w ofercie przewidziano realizację usług wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej, oraz 90% – w pozostałych przypadkach. O dofinansowanie mogły ubiegać się: instytucje pomocy i integracji społecznej, jednostki samorządu terytorialnego i ich jednostki organizacyjne, związki, porozumienia i stowarzyszenia, organizacje pozarządowe i podmioty ekonomii społecznej statutowo świadczące usługi na rzecz osób zagrożonych wykluczeniem społecznym oraz podmioty wymienione w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, statutowo świadczące usługi na rzecz osób zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym, a także podmioty lecznicze. Co istotne, obowiązywał wymóg realizacji projektów w partnerstwie jednostek samorządu terytorialnego i podmiotów ekonomii społecznej. W skład partnerstwa musiał wejść powiat lub miasto na prawach powiatu (reprezentowane przez powiatowe centrum pomocy rodzinie), wszystkie lub co najmniej jedna gmina z terenu tego powiatu (reprezentowane przez ośrodki pomocy społecznej) oraz co najmniej jeden podmiot ekonomii społecznej. Tak jak w przypadku wszystkich innych projektów unijnych, każde Centrum otrzymało opiekuna – pracownika Wojewódzkiego Urzędu Pracy, który na co dzień współpracuje z partnerami i wspiera ich także merytorycznie.

Zakres usług, jakie mogą świadczyć Centra Usług Środowiskowych, finansowane ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego przedstawia się następująco:

- usługi asystenckie świadczone przez asystenta osoby z niepełnosprawnością lub asystenta osobistego osoby z niepełnosprawnością,
- usługi opiekuńcze w miejscu zamieszkania, specjalistyczne usługi opiekuńcze,
- dzienne formy usług opiekuńczych realizowane przez placówki stacjonarne (dzienne domy pomocy, dzienne kluby itp.),
- pomoc sąsiedzka,
- mieszkania wspomagane,
- szkolenia i zajęcia praktyczne oraz wymiana doświadczeń dla opiekunów faktycznych, zwiększające ich kompetencje w zakresie opieki nad osobami niesamodzielnymi,

- usługi prawne, informacyjne, doradcze i szkoleniowe,
- opieka wytchnieniowa,
- wypożyczanie sprzętu rehabilitacyjnego dla osób niesamodzielnych,
- przewóz do miejsca świadczenia usług,
- dowożenie posiłków,
- teleopieka,
- usługi wsparcia rodziny i systemu pieczy zastępczej realizowane przez ośrodki pomocy społecznej/powiatowe centra pomocy rodzinie,
- placówki wsparcia dziennego dla dzieci i młodzieży prowadzone zgodnie z ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej,
- wybrane usługi zdrowotne świadczone w lokalnym środowisku.

Do końca 2019 r. przekazano na realizację projektów w zakresie prowadzenia CUS/CUŚ w sumie blisko 60 mln zł. W grudniu 2019 r. w regionie funkcjonowały centra, z których mogli skorzystać mieszkańcy: Łodzi, Skierniewic, Piotrkowa Trybunalskiego i powiatów: łódzkiego wschodniego, sieradzkiego, wieruszowskiego, bełchatowskiego, tomaszowskiego, rawskiego, opoczyńskiego, zgierskiego, skierniewickiego, wieluńskiego i piotrkowskiego.

W większości przypadków liderem projektu jest powiat, który zaprosił do współpracy gminę/gminy⁹ i podmioty ekonomii społecznej, ale są też Centra, w których liderem jest gmina, a nawet nieliczne przedsiębiorstwa, na czele których stoją organizacje pozarządowe (przykładem jest powiat bełchatowski i Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Przystań”). Podmioty ekonomii społecznej, np. stowarzyszenia prowadzące statutową działalność na rzecz osób wykluczonych społecznie, nie tylko współprowadzą CUŚ w ramach partnerstw, zapewniając usługi asystenckie, tworząc kluby seniora itd. Zdarza się i tak, że są realizatorami usług w tych projektach, np. ośrodek pomocy społecznej zleca im świadczenie usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania, będących zgodnie z ustawą o pomocy społecznej zadaniem własnym gminy.

⁹ Większość CUS/CUŚ dofinansowanych przez WUP w Łodzi jest prowadzona przez powiat, dwie gminy oraz podmioty ekonomii społecznej. Są także projekty, w których uczestniczy więcej gmin.

– Początkowo powstało zaledwie kilka CUS-ów. Osobom, które znalazły w nich zatrudnienie, praca się spodobała, a wiadomości o świadczonych usługach zaczęły się roznosić pocztą pantoflową, dzięki czemu powstała samonakręcająca się spirala promocji. Zdziałał efekt kuli śnieżnej: WUP dał impuls do rozwoju Centrów, a później sprawy zaczęły się toczyć i przyciągać nowych zainteresowanych – wspomina Łukasz Chładzyński.

Pracownik WUP podkreśla, że o ile województwo łódzkie nie jest jedynym, które rozwija usługi środowiskowe w oparciu o partnerstwa lokalnych podmiotów, to wyróżnia je skala przedsięwzięcia, znacząca nawet na tle innych regionów w Unii Europejskiej. Mowa nie tylko o liczbie powiatów, w których funkcjonują CUŚ lub planowane jest ich powstanie, oraz o wysokości nakładów na ten cel.

– W innych województwach i krajach podobne centra mają charakter jednostkowych projektów. W województwie łódzkim powstał pewnego rodzaju system świadczenia usług społecznych, w ramach których tworzenie takich podmiotów jest standardem.

Koncepcja CUŚ jest stale doskonała. Nowym pomysłem WUP są regularne spotkania w gronie organizatorów Centrów. Ma to być forum wymiany dobrych praktyk, ale także okazja, by uczyć się na błędach innych, a ponadto swego rodzaju grupa wsparcia. Zdaniem Chładzyńskiego w dalszej kolejności warto pomyśleć również o jakichś formach praktycznej współpracy Centrów z różnych powiatów.

Miejsce	województwo łódzkie
Czas (okres)	od 2019 r.
Kontakt	(aktualny na 12.2019): Łukasz Chładzyński, Zastępca Kierownika Wydziału Naboru Wniosków III, Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi, ul. Wólczańska 49, 90-608 Łódź tel.: (42) 633 58 78 e-mail: l.chladzynski@wup.lodz.pl

Miejsce	województwo zachodniopomorskie
Czas (okres)	od 2019 r.
Kontakt	(aktualny na 12.2019): Anna Kunikowska, Naczelniczka Wydziału Integracji Społecznej EFS, Wojewódzki Urząd Pracy w Szczecinie, ul. A. Mickiewicza 41 pok. 308, 70-383 Szczecin tel.: (91) 425 61 58 e-mail: anna_kunikowska@wup.pl Sebastian Snop, Kierownik Biura Projektów Spo- łecznych Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachod- niopomorskiego, ul. Starzyńskiego 3-4 pok. 307, 70-506 Szczecin tel.: (91) 425 36 52 e-mail: ssnop@wzp.pl



Załącznik:

Fragment wzoru karty oceny wniosku o dofinansowanie w ramach konkursu WUP w Szczecinie – kryteria jakości i kryteria premiujące

CZĘŚĆ C. Kryteria jakości				
Lp.	Nazwa/definicja kryterium	Maksymalna/minimalna liczba punktów	Liczba punktów	Uzasadnienie oceny w przypadku przyznania liczby punktów mniejszej niż maksymalna
	Odpowiedniość/ Adekwatność/ Trafność <ul style="list-style-type: none">• Stopień, w jakim grupa docelowa, oferowane formy wsparcia, harmonogram realizacji zadań i budżetu oraz dobrane wskaźniki są spójne z analizą sytuacji problemowej zawartą we wniosku o dofinansowanie.• Stopień, w jakim projekt zaspokaja potrzeby i niweluje bariery grupy docelowej, a także przyczynia się do osiągnięcia celów RPO WZ 2014-2020.• Projekt jest spójny i kompletny w zakresie ocenianego kryterium.	40/24		

	<p>Skuteczność/Efektywność</p> <ul style="list-style-type: none"> - Stopień, w jakim projekt przyczyni się do rozwiązania/złagodzenia sytuacji problemowej wskazanej we wniosku o dofinansowanie. - Stopień/poziom osiągnięcia zakładanych wskaźników w odniesieniu do zaplanowanych kosztów. - Ocena relacji nakład/rezultat. - Projekt jest spójny i kompletny w zakresie ocenianego kryterium. 	30/18		
	<p>Trwałość</p> <ul style="list-style-type: none"> - Ocena, w jakim stopniu zaproponowane w projekcie instrumenty wsparcia oraz zaplanowane rezultaty przyczynią się do trwałej zmiany sytuacji grup docelowych. - Projekt jest spójny i kompletny w zakresie ocenianego kryterium. 	10/6		
	<p>Doświadczenie wnioskodawcy i partnera (jeśli dotyczy)</p> <p>Doświadczenie w realizacji podobnych przedsięwzięć realizowanych: w obszarze wsparcia projektu; maksymalnie 4 pkt; na rzecz grupy docelowej, do której skierowany będzie projekt; maksymalnie 4 pkt; na określonym terytorium, którego będzie dotyczyć realizacja projektu; maksymalnie 2 pkt.</p>	10/6		

<p>Zaplecze realizacji projektu</p> <p>W przypadku samodzielnej realizacji projektu:</p> <ul style="list-style-type: none"> - Ocena potencjału organizacyjnego wnioskodawcy: maksymalnie 10 pkt, w tym: <ul style="list-style-type: none"> • opis sposobu zarządzania projektem oraz realizacja wsparcia w oparciu o własne zasoby: maksymalnie 4 pkt; • potencjał kadrowy zaangażowany do obsługi projektu, jak i realizacji przedsięwzięć merytorycznych: maksymalnie 4 pkt; • potencjał techniczny zaangażowany w realizację projektu: maksymalnie 2 pkt. <p>W przypadku realizacji projektu w partnerstwie:</p> <ul style="list-style-type: none"> - Ocena potencjału organizacyjnego wnioskodawcy i partnera/-ów: maksymalnie 5 pkt, w tym: <ul style="list-style-type: none"> • opis sposobu zarządzania projektem oraz realizacja wsparcia w oparciu o własne zasoby: maksymalnie 2 pkt; • potencjał kadrowy zaangażowany do obsługi projektu, jak i realizacji przedsięwzięć merytorycznych: maksymalnie 2 pkt; • potencjał techniczny zaangażowany w realizację projektu: maksymalnie 1 pkt. - Ocena zasadności partnerstwa związanego w celu wspólnej realizacji projektu, w tym sposób podziału realizacji zadań: maksymalnie 5 pkt 	<p>10/6</p>		
<p>Suma punktów</p>			

CZĘŚĆ D. Kryteria Premiujące				
Lp.	Nazwa/definicja kryterium	Kryterium jest:		Uzasadnienie oceny niespełnienia kryteriów
		spełnione	niespełnione	
	<p>Projekt realizowany jest w partnerstwie pomiędzy:</p> <ul style="list-style-type: none"> – powiatem(-ami)/miastem(-ami) na prawach powiatu (PCPR) oraz – gminą/gminami wchodzącą/wchodzącymi w skład danego powiatu (OPS z tego powiatu) oraz – podmiotem/podmiotami ekonomii społecznej. <p>Liczba punktów: 30</p>	<input type="checkbox"/> - ... pkt	<input type="checkbox"/>	
	<p>W projekcie założono realizację wskazanego w typie projektu wsparcia faktycznych opiekunów osób niesamodzielnych (w tym pomocników domowych, szkolenia, doradztwo, pomoc psychologiczna, opieka wytechniowa, grupy samopomocowe, wsparcie za pośrednictwem instytucji w zakresie zdiagnozowanych potrzeb opiekunów).</p> <p>Liczba punktów: 5</p>	<input type="checkbox"/> - ... pkt	<input type="checkbox"/>	

	<p>Projekt przewiduje wsparcie dla mieszkańców obszarów, dla których wskaźnik deprivacji lokalnej jest wyższy lub równy wartości 100, i są to obszary następujących powiatów:</p> <ul style="list-style-type: none"> - świdwińskiego; - drawskiego; - białogardzkiego; - szczecińskiego; - łobeskiego. <p>W przypadku realizacji projektów partnerskich na więcej niż jednym obszarze punkty sumują się.</p> <p>Liczba punktów: 10</p>	<input type="checkbox"/> - ... pkt	<input type="checkbox"/>	
	<p>Projektodawca od minimum 1 roku przed dniem złożenia wniosku posiada siedzibę lub oddział lub główne miejsce wykonywania działalności lub dodatkowe miejsce wykonywania działalności na terenie województwa zachodniopomorskiego.</p> <p>Liczba punktów: 10</p>	<input type="checkbox"/> - ... pkt	<input type="checkbox"/>	
<p>Suma dodatkowych punktów przyznanych za spełnienie kryteriów premiujących:</p>				

W ramach projektu „Spójna integracja regionalna ekonomii społecznej” przedstawiamy cykl publikacji dobrych praktyk wypracowanych w poszczególnych regionach, które mogą być pomocne w szukaniu ciekawych i niebanalnych rozwiązań dla innych regionów. Często mogą być to działania uznane za standardowe, czasem za innowacyjne. Wspólnym mianownikiem jest fakt, że dany region przetestował konkretne działanie i zostało ono uznane za rozwojowe, inspirujące i warte upowszechnienia.

Publikacje z serii dobrych praktyk są adresowane do pracowników Regionalnych Ośrodków Polityki Społecznej, Instytucji Zarządzających RPO i członków Regionalnych Komitetów Rozwoju Ekonomii Społecznej, czyli grupy decydującej lub współdecydującej o działaniach na rzecz budowy polityki rozwoju ekonomii społecznej w wojództwie.

Prezentowane pomysły i rozwiązania omawiane są z różnej perspektywy – od ich założeń po praktyczne wdrażanie. Warto jednak pamiętać, że nie chodzi o proste kopiowanie, ale inspirowanie się różnorodnymi doświadczeniami innych, by doskonalić własne rozwiązania.

O Wydawcy:

Ogólnopolski Związek Rewizyjny Spółdzielni Socjalnych został powołany, zgodnie z prawem spółdzielczym, w 2007 r., by wspierać rozwój sektora spółdzielczości socjalnej oraz inicjować i rozwijać kooperację między spółdzielcami.

www.ozrss.pl



Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny

